



POLSKA LIGA PRZECIW ZNIESŁAWIENIOM
Fundacja Reduta Dobrego Imienia – Polska Liga Przeciw Zniesławieniom
00-021 Warszawa, ul. Chmielna 11 lok. 8
KRS 0000486992

Warszawa, 17.04.2018 r.

**Proces „Nasze matki, nasi ojcowie”: zeznawał współproducent serialu,
prezes UFA Fiction**

W trakcie dzisiejszego procesu przeciwko producentom serialu „Nasze matki, nasi ojcowie”, czyli ZDF i UFA Fiction, w formie wideokonferencji zeznawał prezes UFA Fiction Benjamin Benedict. Serial był konsultowany m.in. z prof. Engelking, dr Skibińską, prof. Libionką i prof. Grabowskim.

Według świadka, centralnym elementem filmu jest pokazanie winy Niemców za II wojnę światową. Film kierowany został do niemieckiego widza, miał być inspiracją do dyskusji w rodzinach niemieckich o II wojnie światowej, ponieważ naoczni świadkowie odchodzą. Jego zdaniem zbrodnie niemieckie zostały ukazane jak nigdy wcześniej.

W opinii zeznającego producenta ten film nie różni się od innych filmów fabularnych. Często praktyką jest, że materiały archiwalne są tłem, zaś w szczegółach film jest fikcją, a postacie ukazane są w sposób niejednoznaczny. Tak było w tym przypadku. Dodał, że w filmie reżyserzy wykorzystali wolność artystyczną, która wywołała krytykę i debatę.

Świadek wie, że główna krytyka filmu dotyczyła polskiego antysemityzmu. Podkreślił, że ma ogromny szacunek dla Żołnierzy Armii Krajowej, a centralnym punktem wątku polskiego jest scena uwolnienia Żydów z pociągu przez partyzantów AK. Zaznaczył, że w tym filmie reżyserzy i producenci nie chcieli sportretować jakiejkolwiek grupy. Opaski z napisem AK pojawiły się po konsultacji kostiumologa i reżysera. Jednak na pytanie o celowość umieszczenia opasek biało czerwonych na ramionach Żołnierzy AK nie potrafił odpowiedzieć - oświadczył, że nie rozumie pytania i prosi o doprecyzowanie.

Producent dodał, że nie chcieli przedstawiać też grupy żołnierzy AK jako antysemitów. Owszem, dwóch żołnierzy AK prezentuje postawy antysemityczne, te postacie pojawiły się na podstawie badań naukowych pracowników Centrum Badań nad Zagładą Żydów PAN w Warszawie. Prowadziliśmy konsultacje m.in. z prof. Engelking, dr Skibińską, prof. Libionką, prof. Grabowskim. W pracach nad filmem korzystali także z pamiętników żołnierzy niemieckich.

Oskarżyciel dopytywał o scenę, kiedy jeden z partyzantów zamyka wagon z więźniami żydowskimi. Prezes UFA Fiction odpowiadał wymijająco, że scena oparta jest na zasadach wolności artystycznej. Dodał także, że nie można przypisywać fikcyjnej jednostce konkretnych czynów. Z kolei na pytanie czy zna taki przypadek w historii, by żołnierze AK zamknęli wagon z Żydami, odpowiedział, że nie zna.

Na koniec prokurator zadał pytanie, czy z perspektywy czasu prezes UFA Fiction Benjamin Benedict uważa, że umieszczenie opasek z napisem AK na ramionach żołnierzy było błędem i czy coś by zmienił w filmie, świadek zeznał, że film ukazuje AK w sposób różnorodny i nie wprowadzał by żadnych zmian.

Prezes UFA Fiction nie widzi możliwości ugody.

Strona niemiecka nie poinformowała wcześniej o zmianie osób przesłuchiwanym. Na wniosek strony niemieckiej sędzia wprowadził zakaz rejestracji dźwięku i obrazu. Sąd zaproponował jeszcze jedno posiedzenie w formie wideokonferencji, podczas którego przesłuchiwani będą reżyser i kostiumolog. Termin przesłuchania nie został precyzyjnie ustalony.

Proces przeciwko ZDF i UFA Fiction, producentom serialu "Nasze matki, nasi ojcowie", wytoczył kpt. Radłowski, żołnierz AK oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. Według powodów film ukazuje żołnierzy AK jako antysemitów współwinnym zbrodni na osobach narodowości żydowskiej.

Działania prawne przeciwko producentom prowadzi kancelaria Pasięka, Derlikowski, Brzozowska i Partnerzy z Krakowa.

Reduta Dobrego Imienia monitoruje i wspiera proces.